

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Krajowa produkcya zapalek. W roku 1904. wynosiła konsumpcya zapalek w Galicyi 250 wagonów w wartości 600.000 koron. Z tego dostarczyły fabryki krajowe (Bolechów, Stryj, Skole i Żywiec) więcej niż połowę, bo 133 wagonów, wartości 320.000 koron.

Przywóz i wywóz drewna z monarchii austriacko-węgierskiej w miesiącach maju i czerwcu 1905. w wagonach po 10000 kg.

	maj		czerwiec	
I. Przywóz :	1904	1905	1904	1905
Drewno opałowe . . . . .	594	610	985	676
Łoza koszykarska, faszyny . . . . .	36	57	23	32
Drewno okrągłe twarde . . . . .	247	264	103	407
„ „ miękkie . . . . .	1142	1901	1462	1449
Drewno przerobione twarde . . . . .	40	54	24	43
„ „ miękkie . . . . .	97	358	360	1118
Korek . . . . .	36	39	48	13
Klepki . . . . .	41	84	33	46
Progi kolejowe . . . . .	76	141	81	84
Materyał tarty twarde . . . . .	83	133	101	157
„ „ miękki . . . . .	366	517	563	577
Drewno zaeuropejskie . . . . .	176	83	156	80
Razem . . . . .	2934	4240	3940	4682
II. Wywóz.				
Drewno opałowe . . . . .	2349	1574	2967	2166
Łoza koszykarska, faszyny . . . . .	12	14	49	34
Drewno krągłe twarde . . . . .	1137	1876	1378	1065
„ „ miękkie . . . . .	22404	21903	19344	21276
„ przerobione twarde . . . . .	412	386	553	497
„ „ miękkie . . . . .	3176	2747	3855	3604
Klepki . . . . .	760	679	536	517
Progi kolejowe . . . . .	369	426	747	590
Materyał tarty twarde . . . . .	1733	1456	2047	1715
„ „ miękki . . . . .	17457	15722	16759	13996
Drewno zaeuropejskie . . . . .	1	6	1	—
Razem . . . . .	49810	46790	48236	45458

Z porównania tegorocznych cyfr za miesiąc maj i czerwiec z zeszłorocznymi, wynika w przywozie zwyżka o 1206 względnie 742 wagonów, zaś w wywozie zniżka o 3020, względnie 2778 wagonów.

Okres od stycznia do czerwca przedstawia się następująco:

przywóz 1904 . . . . .	19268	wagonów
„ 1905 . . . . .	23963	„
wywóz 1904 . . . . .	216561	„
„ 1905 . . . . .	212618	„

Wartość handlowa :

Przywóz 1904 . . . . .	K.	6527426
„ 1905 . . . . .	„	8458026
wywóz 1904 . . . . .	„	126800957
„ 1905 . . . . .	„	125441064

Ilościowo zatem, jest bilans handlu eksportowego monarchii w pierwszym półroczu 1905. w porównaniu z 1904. o 8636 wagonów niekorzystniejszy, w wartości zanotować należy zniżkę o 3.3 mil. K. Podnieść wreszcie wypada znaczny przywóz drewna przerob. mięk. z Rosyi (1110 wag.).

*Oester. ung. Centrallbl. f. Walderz.*

## SPRAWOZDANIE

z XX. Walnego Zgromadzenia gal. Towarzystwa leśnego, odbytego w dniach od 20 do 22 września 1905. w Żywcu.

(Dalszy ciąg dnia trzeciego 22. września 1905.)

Sekretarz p. Demianowski: (czyta):

P o k r y c i a	1903				1905	
	preliminowano		uzyskano		preliminuje się	
	Kor.	gr.	Kor.	gr.	Kor.	gr.
Wkładki członków . . . . .	4300	00	3303	13	4500	00
Zaległości . . . . .	700	00	1122	08	70	00
Dary i zasiłki . . . . .	1000	00	1000	00	1000	00
Wpisowe . . . . .	30	00	47	52	40	00
Prenumerata Sylwana przez obcych .	300	00	711	39	300	00
Inseraty . . . . .	300	00	288	93	300	00
Przygodne . . . . .	50	00	4	80	20	00
Zapasy kasowe . . . . .	1300	00	1333	73	1300	00
	Razem . .				8160	00

### Z e s t a w i e n i e.

Przychody . . . . .	8.160-00	K.
Rozchody . . . . .	7.674-00	>
Pozostaje zapas . . . . .	486-00	K

Przewodniczący: Żąda kto głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania obecnie rubrykę „pokrycia“. Kto ją przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Wszyscy*). Jest przyjętą.

Sekretarz p. Demianowski (*czyta*):

Preliminarz na rok 1906.

Wymogi	1904				1906	
	preliminowano		wydano		preliminuje się	
	Kor.	gr.	Kor.	gr.	Kor.	gr.
Płaca redaktora . . . . .	600	00	600	00	600	00
Honorarya autorskie . . . . .	900	00	852	96	900	00
Ekspedycya »Sylwana« . . . . .	480	00	480	00	480	00
Prenumerata obcych gazet . . . . .	140	00	122	72	120	00
Koszta druku »Sylwana« . . . . .	2000	00	2040	80	2000	00
Drobne wydatki redaktora . . . . .	40	00	40	00	40	00
Płaca funkcyonaryusza . . . . .	840	00	710	00	720	00
Najem ubikacyi, opał i światło . . . . .	650	00	541	20	650	00
Usługa biura . . . . .	150	00	144	00	144	00
Ogłoszenia, druk i papier . . . . .	200	00	144	82	200	00
Portorya i stemple . . . . .	160	00	109	46	150	00
Koszta Walnego Zgromadzenia . . . . .	800	00	118	72	800	00
Ryczałt na wydatki administracyjne . . . . .	320	00	320	00	320	00
Nadzwyczajne . . . . .	400	00	183	91	300	00
Na bibliotekę . . . . .	200	00	—	—	200	00
	Razem . .				7624	00

Jeśli Panowie preliminarz ten porównacie z przeszłorocznym, zobaczycie, że kwota preliminowana na najem ubikacyi, opał i światło jest obecnie wyższą o 50 K. od kwoty na rok 1905. preliminowanej, a to z tego powodu, bo we Lwowie pomieszkania bardzo podrożały i nam czynsz również podwyższono.

Profesor p. Sokołowski: Upraszam Panów byście w preliminarz na rok 1906. zechcieli wstawić niewielką kwotę, bo 100 koron na koszta wydania noworocznego zeszytu Sylwana. To się dzieje zwykle po innych czasopismach, że odbija się każdego 1. stycznia zeszyt noworoczny w większej ilości egzemplarzy celem rozrzucenia po całej Galicyi, Królestwie i księstwie poznańskim, jako zeszyt okazowy. Proszę więc Panów, by tę

kwotę 100 K. dla Sylwana uchwalić, bo mam zamiar taki noworoczny zeszyt wydać i rozrzucić go za pomocą delegatów, księgarń i biur spedycyjnych dzienników, a może więcej prenumeratorów albo członków przybędzie.

P. Kesselring: Myśl podana przez p. redaktora Sokołowskiego przemawia do mego przekonania, ponieważ w ten sposób postępują wszelkie administracje pism publicznych, jakoteż czasopisma i środek ten okazuje się w praktyce dość korzystny. Sądzę zatem, że Panowie zechcą uchwalić tę kwotę 100 koron, a zdaje mi się, że wyższa kwota nie będzie potrzebna, skoro p. redaktor tylko 100 K. proponuje, a on wie najlepiej ile na ten cel będzie potrzeba.

Przewodniczący: Ponieważ widzę, że nikt więcej głosu w tej sprawie nie zabiera, podaję zatem wniosek p. Sokołowskiego do głosowania. Kto się zgadza, aby w preliminarzu na 1906. w rubryce „wymogi“ wstawić pod pozycją „koszta druku Sylwana“ zamiast proponowanej przez Wydział kwoty 2000 K, kwotę 2100 K, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Wniosek ten jest przyjęty. Kto przyjmuje rubrykę „wymogi“ w kwocie 7624 koron, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjętą

Sekretarz p. Demianowski (*czyta*):

P o k r y c i a	1904				1906	
	preliminowano		uzyskano		preliminuje się	
	Kor.	gr.	Kor.	gr.	Kor.	gr.
Wkładka bieżąca . . . . .	4000	.	3413	.	4000	.
Zaległości . . . . .	600	.	884	.	1000	.
Dary i zasiłki . . . . .	1000	.	1000	.	1000	.
Wpisowe . . . . .	30	.	38	.	30	.
Prenumerata Sylwana . . . . .	400	.	443	40	450	.
Inseraty . . . . .	300	.	109	35	200	.
Przygodne . . . . .	50	.	62	33	50	.
Pozostałość kasowa . . . . .	1500	.	1045	86	1000	.
	Razem . .				7730	00

Wobec przyjęcia wniosku p. Sokołowskiego zmieni się zestawienie przychodów i rozchodów o tyle, że jako zapas kasowy pozostanie nie kwota 106 K. tylko 6 koron.

Przewodniczący: Żąda kto głosu? (*nikt*). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję do głosowania rubrykę „pokrycia“, kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjętą.

Przystępujemy do czwartego punktu porządku dziennego, którym jest :

Wybór Prezesa i dwóch Wiceprezesów w miejsce ustępujących : pp. Jerzego Dunina hr. Borkowskiego jako prezesa, Alfreda Rosenberga em. starszego radcy leśnictwa jako I. Wiceprezesa i Władysława Tynieckiego em. dyrektora szkoły leśnej jako II. Wiceprezesa i czterech członków Wydziału w miejsce ustępujących : pp. Borzęckiego Tadeusza lustratora lasów, Góralczyka Antoniego em. starszego radcy leśnictwa, Flechnera Józefa radcy leśnictwa i Hermana Scheuringa radcy leśnictwa na 2 lata ; jakoteż czterech członków Wydziału w miejsce ustępujących : pp. Hirscha Piotra starszego radcy leśnictwa, Kochanowskiego Cyryla radcy leśnictwa, Romańskiego Antoniego zarządcy lasów i Sokołowskiego Stanisława profesora szkoły leśnej na 3 lata.

Celem wzajemnego porozumienia się zarządzam 10 minutową przerwę i upraszam p. Ligmana, aby do czasu uskutecznienia wyboru prezesa zechciał objąć przewodnictwo.

(P. Ligman obejmuje przewodnictwo). (Przerwa).

(Po przerwie). Przewodniczący p. Ligman. Przystępujemy do dalszych obrad. Głos ma p. Wobr celem postawienia wniosku.

P. Wobr: Stawiam wniosek, aby prezesem Towarzystwa wybrać przez aklamację p. Jerzego hr. Borkowskiego, dotychczasowego naszego prezesa. (*Huczne oklaski*).

Przewodniczący p. Ligman. Wobec jednomyślnej zgody został wybrany prezesem Towarzystwa p. Jerzy hr. Dunin Borkowski, któremu wobec tego oddaję przewodnictwo obrad.

(Prezes hr. Jerzy Borkowski obejmuje przewodnictwo.)

Przewodniczący: Serdecznie dziękuję Panom za łaskawy wybór. Przyznaję, że w ostatnich czasach wskutek przykrych rodzinnych stosunków nie mogłem oddać się tak, jak to uważałem za obowiązek, naszemu Towarzystwu. Teraz za Bożą wolą tak się stało, że już mogę więcej oddawać się obowiązkom publicznym, więc mogę zapewnić Panów, że całym sercem kochanemu Towarzystwu się oddam i poświęcę mu moje usługi. (*Oklaski*).

Proszę Panów przystąpić do wyboru wiceprezesów Towarzystwa. Najlepiej będzie wpisać imiona ich na jednej kartce, a mianowicie pierwszego wiceprezesa na pierwszym miejscu, zaś drugiego na drugim.

Na skrutatorów zapraszam pp. Syma, Fiałkowskiego i Schuppa, zaś p. sekretarza proszę o odczytanie listy członków zapisanych na Zjazd.

Sekretarz p. Demianowski (*czyta listę członków — pp. skrutatorowie oddają kartki głosowania*). (*Przerwa*).

(*Po przerwie*) Przewodniczący: Udzielam głosu p. Symowi celem ogłoszenia skrutynium.

P. Sym: Głosujących było 66.

48 głosów otrzymał Dr. Kazimierz hr. Szeptycki, jako pierwszy wiceprezes.

61. głosów p. Radca Cyryl Kochanowski jako drugi wiceprezes.

16. głosów padło na p. Tynieckiego.

1. głos na p. Demianowskiego.

Przewodniczący: Wybrany został tedy pierwszym wiceprezesem Dr. Kazimierz hr. Szeptycki, zaś drugim wiceprezesem p. Radca Cyryl Kochanowski. (*Oklaski*).

I. Wiceprezes p. hr. Szeptycki: Z wdzięcznością i radością przyjmuję wybór i mandat, któryście mi Panowie raczyli powierzyć. Być wiceprezesem jedynego w kraju Towarzystwa leśnego, to zaszczyt niemały. Jednak nie za zaszczyt Panom dziękuję, gdyż na każdy posterunek w sprawie publicznej — a z pewnością sprawą publiczną można nazwać zadania jedynego w kraju Towarzystwa leśnego — zapatruję się nie z punktu widzenia zadowolenia miłości własnej i próżności, lecz ze stanowiska odpowiedzialności i obowiązków, jakie! z tem stanowiskiem są połączone. Dziękuję więc Panom za łaskawe zaufanie, dziękuję za pole pracy tak wdzięczne jak lasowość w kraju naszym. Będę się starał tem bardziej godnym zaufania tego się okazać, żeście raczyli mnie z góry bez uprzednich moich w tym kierunku zasług tem zaufaniem zaszczyścić. (*Oklaski*).

Wiceprezes p. Radca Kochanowski: Szanowne Zgromadzenie! Serdecznie dziękuję za zaszczyt, który mi dziś Panowie okazaliście, wybierając mnie drugim wiceprezesem Towarzystwa. Przyznaję, że jestem młodym, nie tak w latach, jak może w Wydziale Towarzystwa naszego, przyznaję że możeby się komuś z innych członków Towarzystwa należało to drugie miejsce, ale jeżeliście mnie zaufaniem Waszem obdarzyli, bądźcie pewni, że będę się starał aby tego zaufania nie nadużyć. Moją całą dewizą było zawsze pracować sumiennie, a to przyobiecuję i nadal. Jeżeli ale nie będę mógł, wtedy przyjdę przed Panów

i powiem: oto składam w Wasze ręce mandat, któryście mi powierzyli. Jeszcze raz dziękuję za zaufanie, którem mnie obdarzyliście. (*Oklaski.*)

Przewodniczący: Wobec tego, że hr. Szeptycki został wybrany na pierwszego Wiceprezesa, przyjdzie do wyboru jeszcze jednego członka Wydziału na jeden rok. Upraszam więc Panów, aby na tej samej kartce wypisywali najpierw nazwiska wybrać się mających członków Wydziału na lat trzy, potem na lat dwa, a wreszcie nazwisko członka, który ma zostać wybrany na rok jeden.

W celu porozumienia się zarządzam przerwę w obradach na 5. minut. (*Przerwa.*)

(*Po przerwie.*) Przewodniczący: Proszę p. Sekretarza o odczytanie listy członków zapisanych na Zjazd

Sekretarz p. Demianowski (*czyta listę członków, pp. skrutatorowie zbierają kartki głosowania.*)

Przewodniczący: Ponieważ skrutynium potrwa czas dłuższy, więc my tymczasem przystąpimy do dalszych obrad. Punkt piąty porządku dziennego t. j. wybór komisji rachunkowej pozostanie na później, obecnie przystąpimy do punktu 6. którym się wnioski i życzenia członków Towarzystwa.

P. Kabłak: Długoletnim wiceprezesem naszego Towarzystwa i wogóle członkiem wysoko zasłużonym w Towarzystwie leśnym i w całym leśnictwie był dotąd p. Władysław Tyniecki, emerytowany dyrektor szkoły lasowej. Dziś zostało wybrane całkiem nowe Prezydyum. Ponieważ co do p. Tynieckiego niema żadnej wątpliwości, że swoją wybitną pracą przez długie lata przykładał rękę do rozwoju Towarzystwa, spada na nas obowiązek ujawnienia choćby jakiejś wdzięczności, a ponieważ my nie mamy do tego innego środka, tylko ten jaki nam daje Towarzystwo w swej organizacyi t. j. zamianowanie honorowym członkiem Towarzystwa, dlatego pozwalam sobie na wniosek, aby naszego dotychczasowego wiceprezesa czcigodnego p. dyrektora Władysława Tynieckiego, zamianować honorowym członkiem Towarzystwa. (*Długotrwałe oklaski.*)

P. W obr: Stawiam wniosek, aby wybór ten uskutecznić przez aklamacyę. (*Oklaski*)

Przewodniczący: Podaję do głosowania wniosek p. Kabłaka, aby p. Władysława Tynieckiego zamianować honorowym członkiem Towarzystwa i wyboru tego dokonać przez aklamacyę. Kto ten

wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (*Wszyscy*). Jest jedno głośnie przyjęty.

P. W o b r. Pan Prezes pozwoli, że zwrócę się do Niego w następującej sprawie.

Członkowie naszego Towarzystwa zmieniają się i co roku na Walnych Zgromadzeniach zdarza się, że nie znają się zupełnie, bo nawet nie znają swego prezesa. Słyszałem nawet zarzuty w tym kierunku. Otóż jabym prosił, aby w tym względzie była ustalona jakaś norma np. żeby przy każdym Walnem Zgromadzeniu pan prezes raczył może tych Panów zbliżyć do siebie przez przedstawienie i poznanie ich wzajemne, żeby ich wezwać do jakiegoś przedstawienia i poznania się z Prezesem i z Wydziałem, w ogóle prosiłbym o zainicyowanie jakiejś akcji w tym kierunku.

Przewodniczący: Jak co roku tak i obecnie było w programie zebranie towarzyskie naznaczone na niedzielę, celem wzajemnego poznania się członków. Prawda, moja wina, że nie przybyłem, ale z drugiej strony nie mam może winy, bo nie wiedziałem że program został nieco zmieniony i przybyłem za późno.

P. Lityński. Stawiam wniosek aby Wydział zastanowił się nad tem, czyby nie dały się zrobić stałe odznaki dla członków z numerami, a wówczas po numerze i ze spisu, któryby każdy członek dostał, mógłby każdy wiedzieć z kim rozmawiał.

Słyszałem że tak jest w towarzystwach niemieckich i czeskich, więc możeby też i u nas taką rzecz zaprowadzić.

Sekretarz p. Demianowski. Na jednym z poprzednich Walnych Zgromadzeń zapadła uchwała, aby porobić odznaki (emblematy) dla członków, ale spełnić tej uchwały dla braku pieniędzy nie można.

P. Lityński. Nie chodzi mi o odznaki, tylko aby był numer n. p. na kokardkach lub n. p. na liściu dębowym jako odznace.

P. Sokołowski. Zdaje mi się, że zaszło nieporozumienie między p. sekretarzem a p. Lityńskim. P. Lityński miał na myśli odznakę chwilową, zaopatrzoną numerem bieżącym i chodzi tu tylko o to, aby to było na czas Walnego Zgromadzenia. Mieilibyśmy więc numer n. p. nr. 1. p. Franciszek Parasiewicz, nr. 2. p. Ligman, nr. 3. p. Uromski, nr. 4. p. Kesselring itd. W tym porządku jak się członkowie zgłaszali dostaliby numer wydrukowane na tekturce niezbyt wielkiej, umieszczonej pod ko-



kardką i szpilką przypiętej. Taksamo odnośnie do numerów, każdy z Panów dostaje spis członków, którzy się zgłosili, w ten sam sposób ponumerowany. To można już naprzód zrobić, a potem jeśli kto nie przyjedzie no to niema i odnośnego numeru. Natomiast p. sekretarz wspomniał o owych odznakach, czyli emblematach dla członków Towarzystwa, która to sprawa ciągnie się od szeregu lat i dotąd jest nie załatwiona wskutek braku funduszków. Jeden emblemat kosztuje coś około kilku zł., to się musi wyrysować, zrobić matrycę, tylko dla nas, bo rzecz musi być oryginalna, a więc jest dość droga i dotąd tego zrobić nie było można.

P. Kesselring. Proszę Panów jest to rzecz zupełnie dla nas nowa, ale przekonaliśmy się szczególnie ci co częściej brali udział w zgromadzeniach, że faktycznie potrzeba jakiejś solidarności i lepszego poznania się przynajmniej raz do roku w czasie Walnego Zgromadzenia.

Takie zaznajomienie się osobiste uważam za rzecz bardzo ważną, ponieważ rozpróśzeni po całym kraju, nieraz nie jesteśmy w stanie utrzymać żadnego związku, dlatego że nie znamy się a takie poznanie może przynieść i Towarzystwu naszemu i gospodarstwu lasowemu większe korzyści. Jest rzeczą niepodobną w licznych Zgromadzeniach zapamiętać wszystkich, którym się było przedstawionym i w ogóle trudno się zorientować, dlatego też wniosek tu podniesiony przemawia mi do przekonania. Jedynie tylko forma razi niektórych Panów t. j. ten numer, ale to będzie rzecz tak niewinna i nieznaczna, że dla ważności kwestyi ta formalistyka powinna ustąpić na plan drugi. Zdaje mi się, że to bardzo praktyczne byłoby urządzenie, gdyby tak jak ma Sokół, według list można w każdej chwili skonstatować z kim się spotkało, mówiło itd. Bardzo często zdarza się, że po raz wtóry witam kogoś z Panów, przedstawivszy mu się już przedtem, bo przecież trudno w większym zgromadzeniu prowadzić taką ewidencję aby zawsze wiedzieć komu się przedstawiło lub nie. Więc już dla tej samej praktycznej wygody i z tych względów aby osiągnąć bliższe poznanie się i serdeczniejsze radziłbym przyjąć postawiony tu wniosek jako nadzwyczaj praktyczny.

P. Burzyński. Zwyczajnie na poznanie się i przedstawienie wybiera się na Zjazdach naszych pierwszy dzień, kiedy jeszcze

nie wszyscy się zjeżdżają, jabym postawił wniosek aby dopiero w drugim dniu była oznaczoną godzina poznania się.

P. R o m a ń s k i. Ja sędzę, że wzajemne przedstawianie się sprawia tak Prezesowi, jak i członkom dosyć dużo trudności. Niektórzy Panowie myślą o emblematach, inni o numerach, to są trudne rzeczy, a główna rzecz leży w dobrej woli członków i wzajemnej skłonności ludzi między sobą. Na ten temat dałoby się dużo mówić, dlatego sędzę że będzie wskazaniem jeżeli sprawę ułatwienia w poznaniu się między sobą w przyszłości, przekażemy Wydziałowi do rozpatrzenia i zastanowienia się w jakiby sposób rzecz ta lepiej jak dotąd mogła się odbywać. (*Brawa*).

P. U r o m s k i. Chcę przejść do innej sprawy i prosić o poparcie wniosku aby na Sylwana poświęcić większą kwotę jak dotąd, mianowicie na tłumaczenia z niemieckiego. Już obecnie Sylwan nie daje tyle nowych z prądem czasu idących wiadomości tak, że ci którzy są na prowincyi i nie mają większej styczności ze światem, bardzo cierpią na tem, że nauka ich nie może postępować. Proszę więc o poparcie wniosku na udzielenie większej subwencji na redagowanie Sylwana.

Przewodniczący: Ten wniosek powinien był być postawiony przy budżecie i ta sprawa zresztą była już tam omawiana. Obecnie omawiamy sprawę odznak, więc przepraszam, że wniosku p. Uromskiego nie mogę poddać pod obrady. Co do odznak zabiera jeszcze kto z Panów głos? (*nikt*). Gdy nikt głosu nie zabiera, przystępujemy do głosowania. Ponieważ wniosek p. Romańskiego, ażeby sprawę odznak przekazać Wydziałowi do rozpatrzenia, jest dalej idący, niż wniosek p. Lityńskiego, przeto podaję go naprzód do głosowania. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (*Większość*). Jest przyjęty. Tem samym upada wniosek p. Lityńskiego. Głos ma p. profesor Sokołowski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)